

Protest w Krakowie przeciwko drożyznie mieszkaniowej

4 marca 2020

Ceny mieszkań szybują, bo firmy deweloperskie grają na ich zwyżkę. Własne lokum znajduje się poza zasięgiem znacznej części Polaków. Alternatywą są niewolnicze kredyty. Mówili o tym działacze Polskiej Partii Socjalistycznej, która zorganizowała protest pod krakowskim magistratem.

W rocznicę zamordowania warszawskiej działaczki lokatorskiej Jolanty Brzeskiej, pod siedzibą władz miasta w Krakowie odbyła się manifestacja sprzeciwu wobec polityki mieszkaniowej, która doprowadziła do obecnej sytuacji. Kraków jest miastem, w którym ceny mieszkań rosną w rekordowym tempie – w 2019 roku średnie wartość metra kwadratowego wynosiła 9292 zł, co oznacza, że była wyższa o 1610 zł od tej z zeszłego roku.

Działacze PPS przypomnieli, że prześladowania ruchu lokatorskiego były narzędziem do łamania społecznego oporu, co pozwoliło deweloperom na bezkarne działania. „64-letnia kobieta została spalona żywcem za to, że śmiała się sprzeciwić dzikiej reprivatyzacji i bezprawnym działaniom takim, jak wyrzucanie lokatorów na bruk” – mówił przedstawiciel PPS.

Uczestnicy zgromadzenia podkreślali, że obecna drożyzna nie jest ani dziełem przypadku, ani procesów wolnego rynku. „Ceny mieszkań rosną, budynki stawiane są coraz gęściej, znikają tereny zielone, a czynsze w mieszkaniach komunalnych w maju pójdą w górę” – mówił jeden z uczestników zgromadzenia.

Deweloperzy budują mieszkania, które następnie stoją puste, aby grać na zwyżkę ich wartości na rynku. Dodatkowo, mieszkania są coraz mniejsze i droższe. Przy ulicy Rakowickiej w Krakowie powstaje inwestycja z mieszkaniem o powierzchni od 25 do 36 metrów kwadratowych, przy cenie ok. 14 tys. za metr.

Nie bez grzechu są również miasta, które nie prowadzą żadnej aktywnej polityki regulacji czynszów, na wzór tej z Berlina. Aktywiści z Krakowa mówili o przykładzie niemieckiej stolicy, gdzie od 1 stycznia 2020 roku czynsze zostały zamrożone na następne pięć lat. Ich wysokość zostanie ustalona na poziomie stawek z 18 czerwca 2019 roku. Mała odwilż nastąpi w 2022 roku – od tego czasu władze Berlina pozwolą właścicielom mieszkań podnosić roczny czynsz o wysokość inflacji, czyli o 1,3 proc. lub minimalnie go podwyższyć na prace remontowe konieczne do modernizacji budynku.

Głos zabrała również Daria Gosek-Popiołek, posłanka Lewicy. „Prawo do mieszkania jest prawem człowieka. Powinniśmy je mieć, powinno zapewniać je nam państwo. W chwili obecnej mamy do czynienia z łamaniem tego prawa. Mieszkań komunalnych jest za mało, mieszkania socjalne są w strasznym stanie i drożeją” – wskazywała parlamentarzystka.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)